

Koczowisko pod biblioteką. Kto powinien się nim zająć?

data aktualizacji: 2019.03.12



Ogrodzenie z tektury, worki z ubraniami, butelki, puszki i pety. Taki widok zastali pracownicy i czytelnicy biblioteki w poniedziałek, przed wejściem do placówki na ul. Nugat. Sprawa została zgłoszona do Straży Miejskiej, a ta przekazała ją do spółdzielni, która jednak niewiele może zdziałać.

Bezdomny, prawdopodobnie chroniąc się przed silnym wiatrem, przeniósł w weekend swoje koczowisko pod okna biblioteki publicznej. Jak się okazało to nie pierwszy raz, kiedy mężczyzna pojawia się w tej okolicy.

Między stojakami rowerowymi zostały ułożone kartony, a także plastikowe worki, butelki i puszki. – Wygląda to strasznie. Na parapecie są papierosy, resztki jedzenia. Można skorzystać tylko z jednego z trzech stojaków na rowery – mówi bibliotekarka, która przypuszcza, że bezdomny nocuje pod oknami placówki.

Sprawą zainteresowała się nasza czytelniczka – pani Kazimiera, która uważa, że nie jest to odpowiednie miejsce na rozkładanie rzeczy przez bezdomnego.

- Nie dość, że blokuje stojak na rowery, to jeszcze zagrabił miejsce butelkami po alkoholu. Niestety, cały jego obóz wydziela bardzo nieprzyjemny zapach – mówi mieszkanka. – Współczuję pracującym tam osobom. To także średni widok dla dzieci, które przychodzą do znajdującej się tam biblioteki dziecięcej - dodaje.

Okoliczni mieszkańcy mówią, że mężczyzna od dłuższego czasu przebywa w tej okolicy i zastanawiają się dlaczego do tej pory nikt mu nie pomógł.

- Rozumiem, że człowiek boryka się z bezdomnością, naprawdę współczuję. Ale jak to jest możliwe, że nikt nie jest w stanie mu pomóc? Z drugiej strony takie „sąsiedztwo” jest pewnie bardzo uciążliwe... - mówi Magda.

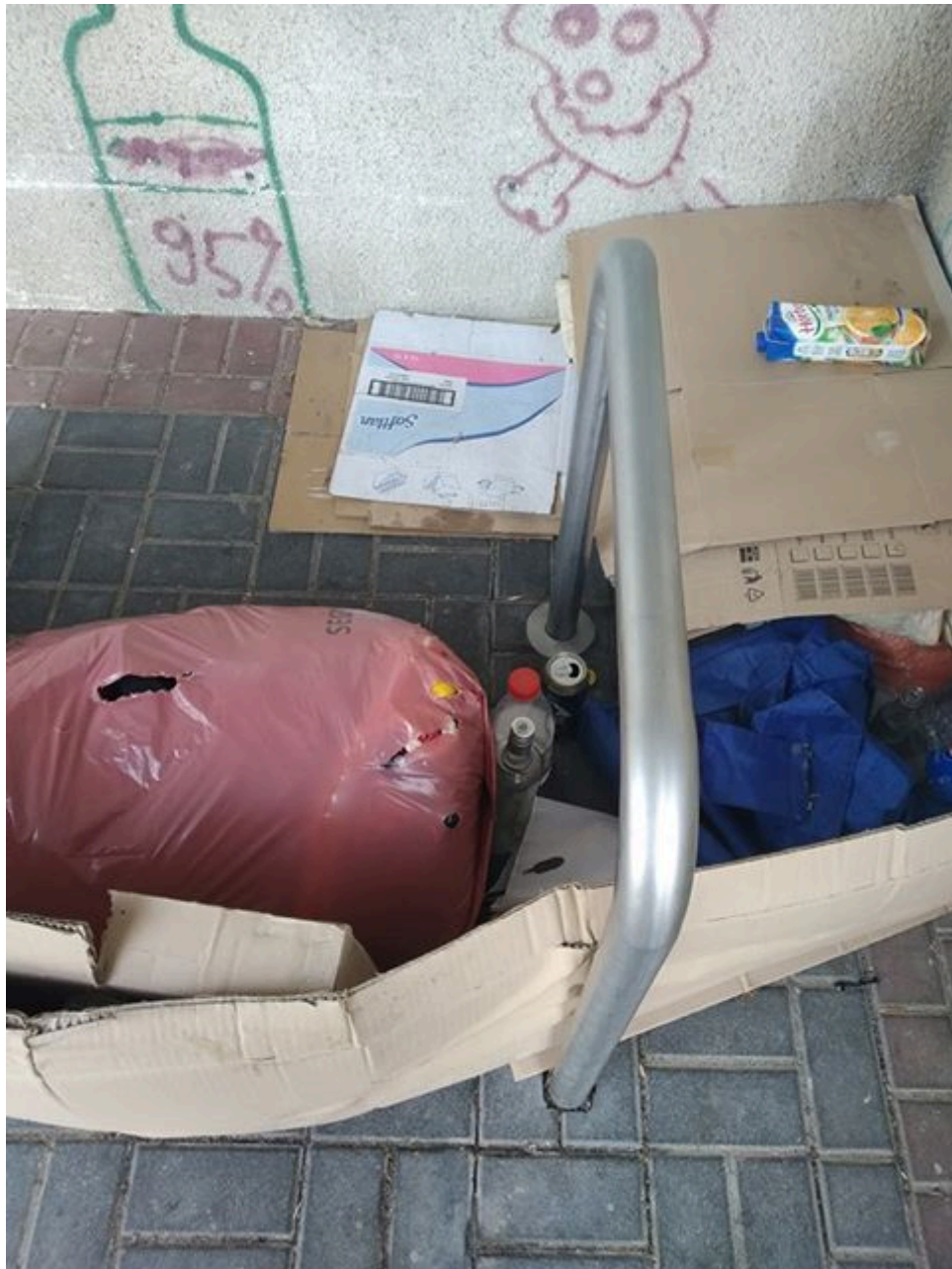
Sprawa została zgłoszona do Straży Miejskiej przez pracowników biblioteki, jednak jak mówi rzecznik straży Jerzy Jabraszko, patrol nie zastał bezdomnego i sprawę przekazowano do Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju”, jako do zarządcy terenu.

Spółdzielnia zna problem i zadeklarowała sprzątniecie rzeczy pozostawianych przez bezdomnego przy ul. Nugat, choć jak mówi administratorka tego terenu - pracownicy spółdzielni niewiele mogą zdziałać w tym temacie. Ewentualnie mogą powiadamiać odpowiednie służby, które zainterweniują jeśli np. bezdomny będzie nietrzeźwy.

To jednak na dłuższą metę nie rozwiązuje problemu. Ani mieszkańców, ani bezdomnego.

Zdjęcia koczowiska - nadesłane przez czytelniczkę:





Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/koczowisko-pod-biblioteka-kto-powinien-sie-nim-zajac,11743.htm>